



TEATR
PORTAL KULTURALNY

[HOME](#)

[O MAGAZYNIE](#)

[RSS](#)

[REKRUTACJA](#)

[KONTAKT](#)

SZKOŁA ŻYCIA

W dobie testów, rankingów i wszechogarniającej standaryzacji, gdy nawet do liceów ogólnokształcących nie idzie się w celu zdobywania jak najszerzej wiedzy, lecz po to, by jak najlepiej przygotować się do zmagania z kluczem maturalnym; w czasach, kiedy edukacja kulturalna, jako dziedzina powszechnie uznawana za niepraktyczną życiowo i niedochodową (więc niepotrzebną), zazwyczaj traktowana jest „po łebkach”, jest taka szkoła, która zaprzecza stereotypom.



Adam Kaczor i Weronika Nowosielska - Szefowie XXVI Festiwalu Teatralnego w Czackim, fot. Miłosz Stępkowski



25 lat temu nikt nie przypuszczał, że wszystko rozwinie się w takim kierunku. Nie było nawet mowy o Festiwalu Teatralnym – w pierwszych latach chodziło co najwyżej o parę sztuk, które miały być wystawione przed szkolną publicznością.

Był koniec lat 80. i nikt nie myślał o profesjonalnej scenie czy jakimkolwiek innym sprzęcie, który kojarzy się z teatrem. W 1988 roku w sali gimnastycznej XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego w Warszawie wystawiono „Potop”. Fala ruszyła i od tej pory co roku wraca z coraz większą siłą.

Amatorska inicjatywa, jak to inicjatywy oddolne, rozwinęła się w zupełnie nieoczekiwany sposób. Z małego wydarzenia

stała się cyklicznym świętem, które swą niepowtarzalną atmosferą wyjątkowo, jak na obecne realia, wiąże uczniów ze szkołą. Wbrew wielu przeciwnościom przetrwała już ćwierć wieku i nie zanosi się na to, żeby miała się skończyć. W przedsięwzięcie zaangażowani są niemal wszyscy związani z liceum – uczniowie, nauczyciele, absolwenci. Festiwal jest co roku wspierany przez licznych sponsorów i partnerów, dzięki którym może z edycji na edycję stawać się coraz lepszy i coraz bardziej profesjonalny. Mimo że tak bardzo się zmienił od swych narodzin i jego oprawa w ogóle nie odbiega jakością od profesjonalnych, komercyjnych wydarzeń, to jedno się nie zmieniło – w całości jest organizowany przez uczniów.

O XXVI Festiwalu Teatralnym w Czackim rozmawiamy z jego szefami – tegorocznymi maturzystami, Weroniką Nowosielską i Adamem Kaczorem.

MAGAZYN: Czym jest Festiwal Teatralny w Czackim?

Weronika Nowosielska: Festiwal to przedsięwzięcie, które już od 25 lat integruje całą szkołę.

Adam Kaczor: To coś, czym szkoła żyje przez cały rok. Czacki żyje od Festiwalu do Festiwalu. To czas, w którym wszyscy uczniowie mogą się zintegrować i odpocząć od nauki.

Czyli chodzi w nim o teatr, czy jednak o coś innego?

W: FT [Festiwal Teatralny – przyp. red.] daje różne opcje rozwoju. Jest na nim miejsce

dla tych, którzy chcą realizować się w teatrze i pogłębiać o nim wiedzę oraz dla tych, którzy chcą rozwijać zdolności organizacyjne i umiejętność pracy w grupie. Na Festiwalu funkcjonują różne sekcje, które dają możliwość także zdobywania wiedzy technicznej...

A: Można nauczyć się jak profesjonalny teatr funkcjonuje pod względem oświetlenia, akustyki czy transmisji...

W: Festiwal daje mnogość możliwości rozwoju, bo każdy może na nim znaleźć coś dla siebie.

A: Na tym polega fenomen – każdy z uczniów może odnaleźć w FT coś, co go interesuje, z czym być może chciałby związać swoją przyszłość i co daje mu dobry start w dorosłe życie.

Akustyka może się przydać uczniowi klasy biologiczno-chemicznej, a reżyseria matematyczno-informatycznej?

W: Najlepszym przykładem, że nie można podchodzić do tematu tak stereotypowo jest zeszlorcza klasa informatyczna. Mieli taką wyobraźnię, byli tak kreatywni, że potrafili stworzyć coś wyjątkowego zupełnie z niczego. Zresztą przecież wiele osób, które wybierają kierunki ściśle realizuje się w teatrze. Jest to ich pasja, która – Czacki zna takie przypadki – prowadzi do tego, że rezygnują ze studiów związanych z naukami ścisłymi i idą w kierunku teatru.



A: Każdy ma jakieś hobby i zainteresowania. To, że ktoś akurat uczy się w klasie o danym profilu nie znaczy, że nie może zainteresować się na przykład akustyką lub aktorstwem.

Niektórzy by powiedzieli, że lepiej się uczyć niż marnować czas na takie hobby...

W: Festiwal jest świetną kuźnią charakterów, okazją, by odnaleźć siebie i upewnić się, w którym kierunku naprawdę chce się zmierzać. Możemy więcej osiągnąć angażując się w różne inicjatywy, niż ograniczając się tylko i wyłącznie do nauki. Większość szkół nie daje możliwości poznania czegoś poza standardowym programem nauczania, np. tego jak funkcjonuje teatr, jak pracuje się w grupie, jak organizuje się duże przedsięwzięcie lub pracuje w redakcji, wydającej przez kilka dni profesjonalną Gazetę Festiwalową.

A: W Czackim genialne jest to, że Festiwal jest prawdziwą szkołą życia. Każdy może się nauczyć jak funkcjonować w organizacji, pracować w zespole. To są nieocenione umiejętności, których szkoła właśnie powinna uczyć.

W: Tutaj zacierają się granice między rocznikami. Klasy maturalne nie patrzą z góry na pierwsze, ale współpracują z nimi i uczą tego, co wcześniej przekazali im poprzednicy.

A: W trakcie Festiwalu stajemy się jedną wielką rodziną. To dlatego z tej szkoły praktycznie się nie wychodzi. Współpracujemy i integrujemy się ze wszystkimi rocznikami, absolwentami, którzy wciąż, od lat, wracają do szkoły i na Festiwal. To również świetna okazja do nawiązania nowych znajomości.

W: I przyjaźni na całe życie.

Czy każdy może zaangażować się w Festiwal, czy może to impreza tak naprawdę tylko dla wybranych?

W: Nie no, skąd!

A: Ciężko zaangażować się w każdy aspekt Festiwalu i organizacyjnie, i teatralnie, ale każdy ma szansę na nim zaistnieć i dodać coś od siebie. Jeśli nie uda mu się przykładowo dostać do sekcji, to może spróbować swych sił na scenie, napisać scenariusz, stworzyć scenografię.

Skąd bierze się doświadczenie potrzebne do organizacji tak dużej imprezy?

A: To wynika z tradycji naszej szkoły. Festiwal istnieje od 1989 roku i wydaje się, że po tylu latach on już sam się tworzy. Każdy wie, co ma robić w ramach swoich obowiązków, który etap przygotowań powinien nastąpić i z roku na rok to wszystko dzieje się szybciej, lepiej i nowocześniej.

Skoro szybciej, lepiej i nowocześniej, to chyba nie za darmo?

W: Dzięki współpracy z licznymi firmami, organizacjami, teatrami, mediami, Radą Rodziców i przede wszystkim bardzo nas wspierającą Fundacją Liceum im. Tadeusza Czackiego ten Festiwal może istnieć. Gdyby nie ich wsparcie, nie mielibyśmy sceny, na której możemy występować, kamer, którymi kręcimy zwiastun i rejestrujemy sztuki.

A: Z roku na rok coraz więcej firm chce z nami współpracować.

W: I to jest na pewno współpraca, bo one również mogą na tym skorzystać.

A: Na Festiwalu są obecni przede wszystkim młodzi ludzie – licealiści i absolwenci zazwyczaj w wieku studenckim. W związku z tym we współpracę z nami angażują się w dużej mierze firmy, których grupą docelową jest młodzież.

Czy kosztuje Was dużo wysiłku znalezienia sponsorów, partnerów i patronów? Co możecie im zaoferować?

A: Taki problem jest zawsze, bo co roku pojawiają się nowe potrzeby... W tym roku na razie udało się nawiązać współpracę z kilkoma teatrami, bo to one są zawsze najbardziej chętne, by nam pomagać. Chętnym do wsparcia nas możemy zaoferować przede wszystkim możliwość reklamy. Informacje o nich mogą się znaleźć w Gazecie Festiwalowej (wydawanej codziennie w trakcie FT) oraz na wejściówkach, stronie internetowej, ekranach transmisyjnych w całej szkole. Poza tym codziennie wielokrotnie wymieniamy ich ze sceny, wyświetlamy ich logotypy przed każdą sztuką i udostępniamy przestrzeń na wywieszenie banerów w sali gimnastycznej, która na czas trwania Festiwalu zamienia się w salę teatralną. Warto zaznaczyć, że codziennie przez Festiwal przewijają się

około siedmiuset osób.

Każdy może wejść na Festiwal?

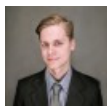
A: Niestety, ze względu na pojemność szkoły, udział ogranicza się do naszej społeczności uczniowskiej i przyjaciół Festiwalu.

Co w Festiwalu jest najważniejsze?

A: Ja bym powiedział, że atmosfera.

W: Atmosfera i integracja przede wszystkim.

A: To jest coś, co tworzy się samo już dwudziesty szósty raz. Gdyby nie było tej atmosfery, nikt nie chciałby przychodzić i angażować się w organizację, a tak to każdy już od początku roku szkolnego tylko o nim myśli i marzy, by już był początek grudnia i żeby to wszystko w końcu się zaczęło. Najważniejsza jest atmosfera.



SYLWERIUSZ KRÓLAK

Redaktor Naczelny

[obejrzyj profil >>](#)
